Rok VIII. Kraków-Podgórze. Wtorek 1 Marca 1910 Nr. 49

3 Cena Numeru
centy w Krakowie, Podgórzu
i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu) na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicę 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczyc
Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna L. 2, otwarta od godziny 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ul. Wiślna L. 2, Tel. 340. i Ekspedycya „Nowin“ ul. Wiślna L. 2.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 340) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze ulica Wiślna L. 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Nowa napaść na prezesa Koła polskiego.

Wojskowe zakłady, p. Wetzler i dr Głąbiński.

Prezes Koła polskiego, dr Głąbiński, narażony jest ustawicznie na ataki, których wspólną cechą jest zazwyczaj nie chęć służenia sprawie publicznej przez racyonalną krytykę, ale albo przewrotność i perfidya, umiejące szermować tylko kłamstwem i oszczerstwem, albo ograniczenie umysłowe, przeciw któremu oczywiście *non est medicamentum...* W kraju roi się od „polityków“, których widnokrąg nie sięga poza obszar danej wsi lub powiatu i którzy przez rurę od barszczu spoglądają na kwestye polityczne i ekonomiczne; tem się tłomaczy, że byle agitacyjny frazes znajduje wśród bezkrytycznej masy tak łatwo zwolenników. W parze z agitacyjnem rozwydrzeniem idzie zazwyczaj nieposzanowanie istotnej wiedzy i rzetelnej zasługi i lubowanie się w rzucaniu kalumnij, które zwykle pozostają bezkarne, bo napadnięty, gardząc ich źródłem, przechodzi nad niemi do porządku dziennego.

Onegdaj w „Naprzodzie“, który oszczerczą napastliwością dorównuje pisemkom „poczciwych“ ludowców, pojawił się atak, wymierzony przeciw drowi Głąbińskiemu p. t. „Geszefty prezesa Koła polskiego“. W artykule tym „Naprzód“ obwieszczał, że prezes Koła do spółki z niejakim p. Wetzlerem wydzierżawił od wojskowości wojskowe fabryki lodu i nie pozwala, aby prywatni interesenci z tych lodowni korzystali..

Perfidne kłamstwa „Naprzodu“ nie mogą dosięgnąć osoby prezesa Koła, który pod względem osobistej bezinteresowności może być wśród polityków snadnie porównany z Luegerem; dr Głąbiński „polityki z finansami“ nie łączy — i nawet najzjadliwsi jego przeciwnicy nie odważyli się nigdy uczynić mu podobnego zarzutu.

Nie przeto, aby bronić dra Głąbińskiego przed kalumnią, bo ona chybia celu, ale aby wyświetlić i napiętnować bezczelność i przewrotność napaści, zasięgnęliśmy w Wiedniu autentycznej informacyi w poinformowanych kołach poselskich — i przedstawiamy poniżej faktyczny stan rzeczy:

* * *

Jeszcze w lecie roku zeszłego (1909) uzyskał prezes Koła polskiego dr Głąbiński od ministerstwa wojny zasadniczą zgodę na to, aby pustką stojące w czasie pokoju **wojskowe zakłady** w Krakowie i w Przemyślu, obejmujące lodownie, chłodzarnie, wędliniarnie i fabryki konserw, oddane być mogły za skromną opłatą czynszową do użytku krajowi, mianowicie organizacyi, utworzyć się mającej przez krajowe Towarzystwo gospodarcze razem z Towarzystwem Kółek rolniczych lub przyszłą Radę kultury krajowej. Pożytek tych zakładów dla organizacyi i korzystnego zbytu bydła i nierogacizny dla rolnictwa, mianowicie dla włościan, byłby znaczny i powetowałby możliwe straty z traktatów handlowych. Ministerstwo wojny zażądało zezwolenia na takie odstąpienie zakładów wojskowych do użytku krajowego jeszcze ze strony kapitalisty i przemysłowca Bernarda Wetzlera, który w swoim czasie wybudował i sprzedał rządowi te zakłady z zastrzeżeniem pierwszeństwa dla siebie na wypadek wydzierżawienia zakładów. Pan Wetzler okazał prezesowi Koła polskiego tę uprzejmość, że zupełnie bezinteresownie zgodził się na odstąpienie swego prawa pierwszeństwa owej organizacyi, jaką prezes Koła zainicyował i jaka w kraju ma się utworzyć. Ministerstwo wojny zostało o tem przez p. Wetzlera zawiadomione.

Mimo upływu kilku miesięcy, pomimo kilkakrotnych nawoływań ze strony prezesa Koła, dra Głąbińskiego, tak w Kole polskiem sejmowem, jak u przewodniczących Towarzystw gospodarczych w kraju, nie zawiązała się dotychczas pożądana organizacya krajowa dla objęcia owych zakładów, zarezerwowanych przez ministerstwo wojny na żądanie prezesa Koła.

Obecnie z powodu braku lodu zgłaszają się rozmaite spółki, szczególnie dla przewozu mięsa, do ministerstwa wojny o pozwolenie na wyrób lodu w lodowniach wojskowych w Krakowie i Lwowie. Z powodu rezerwowania wszystkich tych zakładów przez prezesa Koła na rzecz rolniczej organizacyi krajowej, tudzież prawa pierwszeństwa, którego się p. Wetzler nie zrzekł wobec innych interesentów, lodownie te nie mogą być prywatnym spółkom wypuszczone w dzierżawę. Także prezes Koła nie może w tej sprawie interesentom udzielić żadnej pomocy, gdyż nie chce mięszać się w stosunki konkurencyjne, a dopóki organizacya rolnicza nie przyjdzie do skutku, żąda zarezerwowania zakładów wojskowych dla organizacyi produkcyi swojskiej.

Wiadomość, podana przez „Naprzód“, jakoby prezes Koła Głąbiński w spółce z p. Wetzlerem lodownie wojskowe wzięli w dzierżawę i inne podobne wymysły są pospolitem oszczerstwem dla rzucenia plamy na prezesa Koła za to, że nie ustaje w zabiegach ekonomicznego podniesienia kraju i w tym celu ze skutkiem użycza swoich wpływów politycznych i osobistych.

Z parlamentu wiedeńskiego.

Blok wolnomyślnych Niemców. — Stronnictwa w Izbie

Jak wiadomo, wszystkie frakcye liberalnych Niemców (razem 77 posłów) zjednoczyły się, tworząc związek pod nazwą „Deutscher Nationalverband“, który wczoraj się ukonstytuował. Pierwotne frakcye rozwiązały się, z wyjątkiem grupy niemieckich radykałów.

Wobec zorganizowania się Niemców liberalnych nie od rzeczy będzie przyjrzeć się wogóle ugrupowaniu stronnictw w parlamencie i przedstawić ich wzajemny liczbowy stosunek. Poniżej podajemy cyfrowe zestawienie, przyczem zauważyć należy, że „Unia słowiańska“ składa się z 9 mniejszych klubów, które zastrzegły sobie autonomię. Izba posłów dzieli się na następujące stronnictwa:

Stronnictwo	Liczba	
Unia słowiańska	124	posłów
Chrześc.-społeczni (Niemcy)	96	„
Socyalni demokraci	86	„
Niem. Związek Narodowy (lib.)	77	„
Koło polskie	70	„
Unio Latina	20	„
Klub ruski	20	„
Rusini bukowińscy	[illegible]	„
Syoniści	4	„
Schoenererowcy	3	„
Dzicy	9	„
Razem	516	posłów

Pragmatyka służbowa a sędziowie.

Przed kilku dniami wniósł rząd projekt ustawy, regulującej stosunki służbowe wszystkich urzędników państwowych (pragmatyka służbowa).

Ustawą tą objęci są także sędziowie. Zrównanie jednym strychulcem urzędników administracyjnych i sędziów jest jednak wprost sprzeczne z ustawą zasadniczą, która rozdziela ściśle administracyę od sądownictwa. Toteż w kołach sędziowskich projekt pragmatyki spotkał się z bardzo żywym protestem, a „Związek sędziów austr.“ w swoim organie „Mitteilungen der Vereinigung oest. Richter“ wypracował nawet własny projekt ustawy, dotyczącej poborów sędziów i urzędników prokuratoryi państwa. W objaśnieniach do tej ustawy „Związek sędziów“ b. słusznie podnosi, że niezawisłość sędziowska nie da się pogodzić z charakterem ściśle urzędniczej karyery. Dzisiejszy system rang jest właśnie systemem karyery urzędniczej, sędzia bowiem, chcąc się posunąć do wyższej płacy, musi wnosić podanie o nominacyę na posadę wyższej rangi, a podanie to załatwia rząd. W tem leży oczywiste niebezpieczeństwo dla niezawisłości sędziowskiej, zwłaszcza w państwie, w którem jak w Austryi ścierają się różne prądy polityczne i narodowościowe i gdzie polityka niejednokrotnie usiłuje wtargnąć w sferę zarządu sprawiedliwości.

Odsunięcie jednak wpływu polityki na sądownictwo jest niezbędnym warunkiem, aby wszystkim obywatelom, wszystkim narodowościom i społecznym warstwom zapewnić gwarancyę zupełnie równego traktowania wobec prawa.

Faktycznie doszło u nas do tego, że szerokie warstwy społeczne nie wierzą w niezawisłość sędziowską. Na ten brak wiary musi wpływać także spostrzeżenie, że sędziowie z powodu swego marnego wynagrodzenia, społecznie nie mogą występować tak, jakby tego wymagała powaga ich urzędu. Troska o chleb pozbawia też sędziów duchowej sprężystości, potrzebnej zarówno do ferowania wyroków jak i do pogłębiania wiedzy prawniczej, do zaznajamiania się z coraz nowemi stosunkami życia, na tle których powstają sprawy, stanowiące przedmiot oceny sędziego.

Sędzia, źle płatny i zależny od rządu, ilekroć chce poprawić sobie warunki bytu, t. j. awansować, nie może wzbudzać pełnego zaufania.

Rządowy projekt pragmatyki ustanawia wprawdzie awans czasowy, a zatem nie zmusza sędziego do ubiegania się o posadę wyższej rangi, atoli ta reforma nie ma żadnego praktycznego znaczenia dla sędziów, zakreśla bowiem tak dalekie granice awansu czasowego, że żaden sędzia nie zdecyduje się pozostać przez tak długi szereg lat na tym samym stopniu marnej płacy, aby uniknąć ubiegania się o posadę wyższej rangi. Dość przytoczyć jeden przykład tego nowego dobrodziejstwa dla sędziów: Projekt pragmatyki postanawia, że sędzia po 23 latach automatycznie awansuje do VII. rangi; tę samą rangę otrzymuje dzisiaj sędzia normalnie już po 17 latach służby.

Jak z powyższego szkicu wynika, rządowy projekt pragmatyki, o ile dotyczy sędziów, jest nie do przyjęcia — i Izba posłów powinna nie tylko dokonać modyfikacyj w duchu propozycyj „Związku Sędziów“, ale raz już stanowczo przy tej sposobności dać wyraz przeświadczeniu społeczeństwa, że sądownictwo musi być odłączone od administracyi. Sprawa ta piekąca powinna być stanowczo uregulowana, jeśli zaufanie społeczeństwa w należyty, niezależny wymiar sprawiedliwości niema coraz bardziej słabnąć i znikać.

Dr K. Sz.

Bułgarya i Turcya.

Nastrój wojenny w Bułgaryi.

Sofia. Wśród ludności południowej Bułgaryi panuje ogromne wzburzenie przeciw Turcyi. Bułgarcy oficerowie prą do wojny i oświadczają, że w sztabie generalnym wypracowane są już wszystkie plany, potrzebne do wojny i że powinno się obecną korzystną sposobność wyzyskać.

Donoszą też, że krwawe starcia na granicy bułgarsko-tureckiej trwają dalej.

Petersburg. Bawiący tu bułgarski minister spraw wewnętrznych Paprikow oświadczył, iż wogóle położenie na Bałkanie jest bardzo niepokojące, a kwestya kreteńska trudniejsza jeszcze więcej do rozwiązania.

Paprikow oświadczył jak najstanowczej, że Bułgarya nie może pozwolić na dalsze uciskanie Bułgarów macedońskich przez Turcyę.

Charakterystycznem jest, że dzienniki rosyjskie nie tylko nie miarkują Paprikowa w jego wynurzeniach, lecz nawet wykazują wszelkie krzywdy, jakich Bułgarya od Turcyi doznała i gorąco przyklaskują myśli podjęcia wojny.

Z tym nastrojem w Petersburgu wiąże się zapowiedź bliskiej wizyty serbskiego **króla Piotra** na dworze petersburskim. Urzędownie bowiem zapowiedziano, iż z końcem marca odwiedzi król Piotr oficyalnie dwór petersburski.

Wymiana młodzieży.

Już w lecie ubiegłego roku tut. delegat Powszechnego Związku Esperanckiego zwracał się do polskich rodzin z propozycyą pośredniczenia w imieniu tegoż Związku w wymianie młodzieży. — Wymiana ta polega na tem, że któraś z tut. rodzin wysyła dzieci swe za granicę do obcej rodziny, przyjmując w zamian równocześnie dzieci tejże do siebie.

Na tej drodze umożliwia się dzieciom tak dla ich rozwoju umysłowego korzystny a bezpłatny pobyt za granicą, bo wydatki ograniczają się tylko do kosztów podróży.

Także w roku ubiegłym zgłosiło się do krakowskiego delegata Związku kilkunastu uczniów szkół średnich z gotowością wyjazdu na wakacye za granicę, gdzieby, zajęci przy jakiejkolwiek pracy, zarobili tyle, by móc pokryć wydatki na podróż i utrzymanie przez ten czas. — Jak wielkie znaczenie wychowawcze mogą mieć takie wycieczki, zbytecznem chyba dodawać.

Sprawa ta, która zagranicą sprawianą jest już na szeroką skalę, jest u nas jeszcze wcale nieznaną, toteż delegat Związku kontynuująca dalej rozpoczętą pracę, odnosi się tą drogą do rodzin tutejszych jakoteż i młodzieży obojga płci z prośbą o zgłoszenia odnośnie do następujących punktów:

1) Która z rodzin tut. miałaby zamiar przeprowadzić taką wymianę w czasie nadchodzących wakacyj a mianowicie: a) w którym miesiącu, b) na jak długi czas, c) czy chłopców czy dziewczęta, d) kwestye dotyczące sposobu życia, stanu społecznego, stopnia zamożności, i t. p.

2) Która z rodzin zechciałaby przyjąć dziecko obce za opłatą: jak wyżej od a) do d) i e) za jakiem wynagrodzeniem.

3) Kto z młodzieży życzy sobie wyjechać na czas wakacyj za granicę, tam otrzymując zajęcie za koszta podróży, utrzymania, mieszkania i t. p.: a) w jakim czasie? b) dokąd chciałby się udać? c) jaką pracę chciałby wykonywać? d) czego żąda zamiast wynagrodzenia za swą pracę?

4) Kto chciałby przyjąć na czas wakacyj chłopca lub dziewczynę, dać zatrudnienie za zwrotem kosztów podróży, utrzymania i t. p.; a) w jakim czasie? b) jaką ilość osób może u siebie zatrudnić i jakiej płci? c) do jakiej czynności? d) co ofiaruje zamiast wynagrodzenia?

Zgłoszenia te należy nadsyłać ze względu na potrzebny czas celem przeprowadzenia korespondencyj i zebrania materyału jak najrychlej do tut. delegata Związku esperanckiego p. Stanisława Rudnickiego, ul. Kopernika 17, który także udzieli bliższych informacyj w tej sprawie. — Na odpowiedź należy dołączyć markę — Ustne informacye w Tow. „Esperanto“, Rynek 45, II. p. codziennie między godz. 6 a 8 wieczorem, z wyjątkiem niedziel i świąt.

Wiedeńska moda wiosenna.

Wiedeń próbuje od pewnego czasu stworzyć „własną modę“, niezależną od Paryża, dotychczas bowiem wzorował się na modelach paryskich, a odróżniał się od nich tylko... spóźnieniem i brakiem właściwego gustu.

W tej „twórczej“ myśli zebrali się tymi dniami w sali zgromadzeń na ratuszu wiedeńskim krawcy wiedeńscy i krawczynie i ustanowili typ mody wiosennej. Otóż wedle tego typu moda wiedeńska przedstawiać się będzie jak następuje:

Przedewszystkiem z materyałów noszone będą „homespun“ i szewiot w mieszane delikatne paski i kratki, jak również „noppe“ w rozmaitych szarych i brunatnych odcieniach. Na lekkie kostyumy należy używać cienkich kamgarnów, trykotowych kanw.

Kostyum spacerowy ma żakiet pół długi, do figury, wedle upodobania z paskiem i kołnierzem szalowym. Paski materyału i linie rozmaitych szwów, mają być dostosowane do figury, dodając kostyumowi wdzięku, rękaw od łokcia ma być nieco wygodniejszy. Spódnice pozostają krótkie, z wolną stopą, zresztą bardzo rozmaite, w górne dość obcisłe, dołem rozchodzące się.

Jako najnowszy fason uważa się spódnice podwójne, część gładka z nałożonym wolantem lub fałdami, rozbiegające się i półkloszowe. Zupełnie dowolną jest rzeczą, czy te spódnice mają posiadać pasek stanikowy, czy odrębny pasek z tego samego materyału.

Suknie wizytowe mają być przeważnie z materyałów jednobarwnych, delikatnych kamgarnów, sukna „royal“, jak również z rozmaitych miękkich i cienkich kaszmirów. Co do barw panuje wielka rozmaitość. Przeważają delikatne tony czerwonawe, chwiejące się pomiędzy heliotropem, a „bois de rose“, a także przyćmione, delikatne niebieskie i zielonawe tony. Fasonem sukni wizytowej jest „princesska“ z wielką jasną wkładką, albo spodnica i z barwą jej harmonizujący, z lekkich materyałów zrobiony stanik. Rękawy mają trzy ćwierci długości.

Suknie strojne i wieczorowe są z miękkich, jasnych jedwabiów, „cachemir de soie“ i innych delikatnych tkanin. Krój zbliżony do „empire“, z okrągłem wycięciem, obficie haftowanym, albo obficie garnirowanym stanikiem i greckimi rękawami dowolnej długości. Do garnirowania używa się dużo haftów i sznureczkowania z haftem w sztucznym jedwabiu z wzorami rosyjskimi i bułgarskimi.

Z KRAJU.

Wieliczka. Na samej prawie granicy Wieliczki w Klasnem przerobił p. Perlberger, właściciel rafineryi spirytusu, budynek mieszkalny na gorzelnię przemysłową, w której przerabia melasę na spirytus. Fabryka odznacza się specyalnym bardzo niemiłym odorem, który zanieczyszcza poprostu całe miasto. Piękny park Mickiewicza już obecnie jest z tego powodu niemożliwym — cóż dopiero będzie w lecie. Sprawa ta jest dla Wieliczki tem ważniejszą, że park Mickiewicza został niedawno rozszerzony, z tem, że kiedyś będzie miejscem spacerów dla gości, którzy będą się u nas leczyli w kąpielowym zakładzie solankowym. Również i salinarny park Elżbiety ma obecnie zupełnie zapsute powietrze odorem przerabianej melasy, nie mówiąc już nic o mieszkaniach urzędników na szybie Józefa.

W sprawie tej odbyła się dziś komisya, zarządzona przez tutejsze starostwo, z przybraniem rzeczoznawców w osobach prof. Krzemińskiego ze Lwowa i inż. Rollego z Podgórza. Komisya po zbadaniu rzeczy na miejscu zobowiązała p. Perlberga do wprowadzenia odpowiednich zmian, mających na celu odnowienie fabryki.

Jak nam donoszą, zbudował p. Perlberger swą fabrykę bez koncesyi przemysłowej i budowlanej, gdyby więc zastosowano ściśle ustawę, możnaby całą fabrykę „przywrócić do pierwotnego stanu" czyli poprostu zburzyć.

Z życia towarzyskiego należy zaznaczyć rzecz, która może wpłynąć na istnienie tutejszego kasyna. Nowy właściciel domu, w którym kasyno się mieści, podniósł czynsz najmu o 500 koron rocznie. Takiej zwyżki naturalnie kasyno nie wytrzyma i będzie musiało zmienić lokal. W mieście słychać coś o zamiarze przeniesienia lokalu kasyna do miejskiej sali teatralnej — naturalnie za odpowiedniem wynagrodzeniem. — Pomysł wcale niezły i zdaje się, że się da urzeczywistnić. *K. S.*

Tarnów. (*Z Rady miejskiej. — Ze Związku urzędników pocztowych*). Pod przew. p. dra Tertila odbyło się 24 b. m. posiedzenie Rady miejskiej, na którem burmistrz w sprawie budowy tramwaju i elektrowni oświadczył, że uzyskał już pozwolenie budowy i zatwierdzenie pożyczki. — W odpowiedzi na interpelacyę r. Margulíesa w sprawie mającej powstać w naszem mieście szkoły przemysłowej oświadczył burmistrz, że rząd zgadza się już na otwarcie tej szkoły w Tarnowie pod warunkiem, że miasto udzieli odpowiedniego budynku. Po załatwieniu kilku drobnych spraw porządku dziennego przystąpiono do wyboru komisyi gazowej; ma się ona składać z 4 członków i przewodniczącego, którego ma wybierać magistrat z pośród asesorów. Pomimo to jednak burmistrz pozostawił wolność wyboru wszystkich 5 członków komisyi. W głosowaniu na przewodniczącego otrzymał wiceburmistrz dr Goldhammer 15 głosów na 29 głosujących, ale z powodu tego, że magistrat go pominął, zgłosił rezygnacyę, wobec czego dyr. Trochanowski proponował wybór inż. Rypuszyńskiego. Dyskusya stała się jednak tak burzliwą, że burmistrz był zmuszony posiedzenie odroczyć. — Komisya gazowa ma z tego względu tak ważne znaczenie, że miasto objęło 1 stycznia b. r. zakupioną przed kilku miesiącami gazownię, a kierownictwo tego przedsiębiorstwa wymaga wytrawnej ręki.

W Związku tutejszych urzędników pocztowych odbyło się onegdaj walne zgromadzenie, na którem przyjęto do wiadomości sprawozdanie ustępującego wydziału, wyrażono mu uznanie za dotychczasową działalność, a do nowego wybrano pp.: Uznańskiego, Turowskiego, Szeligiewicza, Szafrańskiego, Korasadowicza, Kornickiego, Repczyńskiego, Fischera i Einsprucha. Poza tem naradzano się nad stanowiskiem, jakie Towarzystwo ma zająć na Zjeździe delegatów wszystkich grup galicyjskich.

Rozwiązanie Rady powiatowej w Nowym Sączu. Onegdaj nadeszło tu rozporządzenie namiestnictwa, rozwiązujące tutejszą Radę powiatową z powodu w i c h r z e ń, u p r a w i a n y c h p r z e z g r u p ę l u d o w c ó w, n a r a ż a j ą c y c h n a s z w a n k i n t e r e s p o w i a t u. Komisarzem rządowym zamianowany został p. Wittig, zastępcą p. Hetter z Muszyny, oraz powołani zostali do rady przybocznej pp.: burmistrz Barbacki, ks. inf. Góralik, dr Dawid, b. marszałek St. Potoczek, włościanie Maciuszek, Klimczak, kupiec Ritter i hr. Stadnicki.

Z Jaworzna. Ignacy Bajakiewicz, oskarżony o dwużeństwo, zdołał uciec przed aresztowaniem i podążył do Ameryki.

Z SALI SĄDOWEJ.

Z rewolwerem na wroga.

Przed trybunałem przysięgłych pod przew. radcy Pelza stanął dzisiaj Marek Schlosser, ajent handlowy, rodem z Jaworzna, oskarżony o usiłowane morderstwo. Oskarżał prok. dr Lang, oskarżonego bronił adw. dr Marek.

Dnia 7 grudnia zaalarmowały wieczorem mieszkańców i przechodniów na ul. Podzamcze strzały, dawane przez Schlossera do uciekającego przed nim człowieka, Jana Majewskiego. Schlosser strzelił doń 5 razy, ale na szczęście lekko go tylko zranił. Publiczność rzuciła się za Schlosserem, chcąc go ująć, ale on sam wpadł pod telegraf, wołając: „Zabiłem człowieka!" — i oddał się w ręce władzy. W śledztwie zeznał Schlosser, że chciał Majewskiego zabić z zemsty za krzywdy, jakie mu wyrządził. Schlosser był w spółce z Majewskim i nawet przedtem mieszkał u niego. Z czasem powstały między nimi nieporozumienia na tle finansowem, które doprowadziły do owego zajścia 7 grudnia. Dzień przedtem Schlosser, znajdujący się w rozpaczliwem położeniu, kupił sobie rewolwer i wypróbował go na błoniach. Dnia 7 grudnia w południe poszedł do Majewskiego po swoje rzeczy, ale ich nie otrzymał. Policya nie chciała interweniować. Z rozpaczy Schlosser, który nigdy nie pił i nie palił, opił się i wieczorem chciał zabić Majewskiego, na którego się przed domem jego na Podzamczu zaczaił.

Na rozprawie tłomaczył się dzisiaj Schlosser, że powodem jego czynu była rozpacz i oszołomienie.

Wyrok zapadnie wieczorem.

Co słychać w mieście?

Wiadomości osobiste. Namiestnik Bobrzyński przejechał wczoraj po południu do Wiednia, dokąd również wczoraj wyjechał ks. biskup Nowak i delegat Federowicz.

Z teatru miejskiego. Z powodu braku miejsca recenzyę z komedyi Pinero, która zyskała sukces, odkładamy do jutrzejszego numeru.

Z teatru ludowego. W sobotę odegrano na scenie ludowej 5-aktowy dramat p. t.: „Polka i Rosyanka". Sztuka obfituje w silne momenty dramatyczne i robi wrażenie. Odegrano ją, w miarę możności i sił, bardzo dobrze. Główne role spoczywały w ręku pp.: dyr. Rygiera, Grabowskiej, Orleńskiej i Torskiego. Prócz p. Orleńskiej, która do roli silnie zarysowanej nie dorosła, wszyscy artyści wywiązali się z zadania doskonale. — Teatr był pełny. *j. r.*

Z teatru ludowego. Dziś po cenach tanich nie grane od dłuższego czasu „Opowieści Imci Pana Dymka" dra Klemensa Bąkowskiego. We wtorek „Utracone szczęście" grane w przeszłym tygodniu przy wypełnionej widowni. We środę „Pod białym koniem", farsa ze śpiewami i tańcami, zyskująca coraz większe powodzenie. Odbywają się próby z „Kazimierza Wielkiego i Esterki" pod osobistem kierownictwem dyr. E. Rygiera. Premiera we czwartek.

Z Towarzystwa muzycznego. Dnia 7 marca br. odbędzie się w sali starego teatru koncert symfoniczny pod kierunkiem dyrektora artystycznego Feliksa Nowowiejskiego. Program obejmuje: „Mszę Papae Marcelli" Palestriny na chór mieszany 6-ciogłosowy, sekstet i kwartet solowy, „Ave verum" Mozarta na chór mieszany i kwartet smyczkowy, Symfonię V c-mol Beethovena.

Bilety w cenie po 3 i 2 kor. za krzesło na sali a po 2 i 1 kor. za krzesło na galeryi sprzedaje księgarnia Krzyżanowskiego (Linia A-B) w godzinach od 9—12 i od 3—7.

Kolonie wakacyjne. W sali konferencyjnej gimnazyum św. Jacka odbyło się wczoraj niezwykle liczne zebranie członków Tow. kolonii wakacyjnych dla uczniów szkół średnich Krakowa i Podgórza. Przewodniczył rektor M o r a w s k i, który na wstępie złożył podziękowanie duchowieństwu, prasie krakowskiej oraz pewnym jednostkom za pomoc, udzielaną Towarzystwu. Przyjęto bez dyskusyi sprawozdanie Wydziału, przedłożone przez prof. K. Stacha, oraz sprawozdanie kasowe, przedłożone przez prof. Przybylskiego. — Na wniosek prof. M. Mazanowskiego udzielono Wydziałowi absolutoryum i wyrażono uznanie prof. Przybylskiemu za zasługi, około Tow. położone, poczem odbyły się wybory Wydziału.

Wybrani zostali: Bednarski Stanisław, dyr. gimn. św. Jacka, dr Bujak Franciszek, Chylińska Anna, dr Dawidowski, Grzywiński Jan, dr Jaugustyn Stanisław, Jaworski Aleksander, Koch Władysław, prof. gimn. św. Anny, Kranz Ignacy, dyr. gimn., ks. Kulig Zygmunt, katecheta gimn., Lekszycki Antoni, prof. gimn., Leśniodorski Gustaw, Morawski Kazimierz, prof. Uniw. Jagiell., Morawska Marya, dr Pisarski Tadeusz, Przybylski Józef, prof. gimn., Stach Karol, prof. gimn., Winkowska Józefowa, Zachemski Jakób, Zawiliński Roman, dyr. gimn. IV.

W dyskusyi nad rozszerzeniem działalności Tow, prof. J a k ó b i e c domagał się, by na kolonie przyjmować tylko uczniów narodowości polskiej, gdyż w zeszłym roku przyjęto jednego Rusina, oraz zniesienia pomocnika kierownika kolonii. Prof. W a s u n g domagał się rozszerzenia kolonii w Porębie, albo otworzenia filii kolonii. Mowca poruszył myśl ś. p. Jordana. aby naszych „kolonistów" wysyłać na Śląsk, a Ślązaków przyjmować u nas. Dr C i e c h a n o w s k i prosił o szczegółowe dane co do rozwoju młodzieży przy układaniu sprawozdania. Mowca jest za rozrzuceniem filij kolonij po różnych miejscowościach. Na wniosek mowcy wyrażono prezesowi rektorowi Morawskiemu serdeczne uznanie i podziękowanie za pracę dla dobra Towarzystwa.

Szczegółowych wyjaśnień udzielał kierownik kolonii w Porębie p. Władysław K o c h.

Na wniosek dra Ciechanowskiego dalszy ciąg dyskusyi odłożono do następnego posiedzenia, które się odbędzie w gimn. św. Jacka w piątek dnia 4 b. m. o godz. 6 wieczorem.

O kolonii w Porębie zamieścimy jutro obszerniejszy artykuł.

Z Tow. tatrzańskiego. W sobotę o godz. 5 pop. odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Tow. tatrzańskiego pod przew. Ant. hr. Wodzickiego. Przewodniczący podniósł, że otrzymał pismo Wydziału kraj. do dyrekcyi kolei państw. w Krakowie, w którem Wydział kraj. oświadcza wobec ministerstwa kolejowego, że chce przyznać 30% zniżkę do Zakopanego dla członków Tow. tatrzańskiego i Kraj. Związku turystycznego na podstawie legitymacyj z fotografiami.

Prezesem wybrano ponownie Ant. hr. Wodzickiego. Zatwierdzono nowy statut sekcyi tatrzańskiej.

O wydział teologiczny na Uniwersytecie toczy się już od lat kilku walka, która z każdym rokiem przybiera większe rozmiary. Znaczna część młodzieży akademickiej, t. zw. postępowcy, dążą do tego, aby wydział teologiczny usunąć z Uniwersytetu, motywując to tem, że wydział ten z nauką niema nic wspólnego, jest zakładem wychowawczym dla księży, a obciąża Uniwersytet, gdyż alumni zwolnieni są od opłaty czesnego i t. d. Rokrocznie odbywają się od lat kilku wiece w tej sprawie. W sobotę wieczorem odbył się w hotelu Kleina komers akademicki w tej sprawie. Na komers przybyło około 200 „postępowców" i znaczna liczba młodzieży akademickiej.

Przewodniczył postępowiec p. Baścik; zastępcą jego był członek katolickiej „Polonii" p. Piotrowski. Referat o potrzebie wyrzucenia fakultetu teologicznego z Uniwersytetu wygłosił p. Kożniar; kontrreferat zaś wypowiedział prefekt Sodalicyi akad. p. Winkowski. W dyskusyi zabierali głos „katolicy": ks. Feliś oraz pp. Sopp i Łaszczyński, ze strony „postępowców" Czernecki i Baścik. Niesmaczne wycieczki p. Czerneckiego przeciw dogmatom wiary spowodowały ostrą reakcyę młodzieży katolickiej. W końcu uchwalono rezolucyę, domagającą się: wyrzucenia wydziału teologiczn. z Uniwersytetu i zniesienia nabożeństw na początku i z końcem roku. Za rezolucyą tą głosowało 180 ludzi. Uchwalono również 90 głosami rezolucyę katolicką, protestującą przeciw wszelkim zamachom na wydział teologiczny. Młodzież katolicka założyła przeciw rezolucyi socyalistycznej votum separatum. Przebieg obrad był na ogół spokojny, choć nie brakło wrzasków i krzyków ze strony przyzwyczajonych już do takiego wiecowania socyalistów.

Walne zgromadzenie Tow. Opieki nad polskimi zabytkami sztuki i kultury odbędzie się 5 marca o godz. pół do 5-tej po południu w „Collegium Novum", sala nr. 32. Na porządku dziennym nowego wydziału: Odczyt dra Fr. Kleina p. t.: „Konserwacya kościoła OO. Dominikanów w Tarnopolu".

Komitet balowy Tow. Brat. Pom. kelnerów w Krakowie poczuwa się do miłego obowiązku złożyć staropolskie „Bóg zapłać" wszystkim łaskawym ofiarodawcom, którzy bądź to swoją obecnością, bądź to datkami przyczynili się do świetności balu, urządzonego w dniu 18 stycznia b. r. i pomnożyli przez to fundusz na budowę Sanatoryum dla piersiowo chorych i budowę własnego domu. Bal pomimo znacznych w tym roku wydatków udał się znakomicie, gdyż czysty zysk osiągnięty został w kwocie 885 koron, które w dwu równych częściach złożone zostały do powyżej wymienionego funduszu.

Wkońcu składa komitet serdeczne podziękowanie Paniom, które raczyły zająć się sprzedażą kwiatów, z których dochód doszedł do sumy od lat niebywałej.

Odczyt. Tow. pielęgnowania nauk społ. urządza d. 4 marca w lokalu Tow. Techn. o godz. 8 odczyt dra Fr. B u j a k a, prof. Uniw. Jag. p. t.: „S z k o l n i c t w o p r z e m y s ł o w e". Wprowadzeni przez członków goście mają wstęp wolny.

Jubileuszowa księga pamiątkowa ku czci Słowackiego. Sekretaryat byłego komitetu obchodu jubileuszu Słowackiego w Krakowie na życzenie kraj. komitetu jubileusz. uprasza wszystkie zakłady naukowe (szkoły średnie), towarzystwa i instytucye, które urządziły uroczystości jubileuszowe ku czci wieszcza, by zechciały we własnym interesie nadesłać szczegółowe opisy swych obchodów, które w całości będą zamieszczone w jubileuszowej księdze pamiątkowej. Opisy obchodów nadsyłać należy najdalej do 5 marca b. r. pod adresem, dr Karol Rotmański, Kraków, Topolowa 8, I piętro.

Dyslokacya wojsk. We środę dnia 2 marca br. o godz. 10·45 przed poł. przybywa do Krakowa 93 pułk dragonów z Ołomuńca, przeniesiony na stałe do Krakowa. Na dworcu odbędzie się uroczyste powitanie pułku.

12 pułk dragonów z Krakowa przeniesiony zostaje do Stockerau, a 3 pułk dragonów do Wiednia; natomiast z Wiednia przeniesione zostaną do Krakowa 10 pułk dragonów i 3 pułk ułanów.

Ruch ludności w Krakowie. Według sprawozdania biura statystycznego miejskiego zawarto w Krakowie w czasie od 13—19 lutego ogółem 12 małżeństw; urodzin było 58, z tego 32 chłopców, a 26 dziewcząt, zgonów 46, z tego 13 na gruźlicę. Ludność Krakowa wynosiła około 110.000.

Towarzystwo sportowe „Wisła" przy krajowym Związku Turystycznym odbędzie we środę 2 marca walne zgromadzenie o godz. 7-ej wieczór w lokalu Związku Rynek, Pałac Spiski, I p.

W Kole artystyczno literackiem i Klubie prawników będzie miał we środę dnia 2 marca pogadankę profesor dr Wiktor Czermak na temat: „Z powodu rocznicy grunwaldzkiej". Następnie wspólna wieczornica. Początek o godz. pół do 8-ej.

Sekretarzem Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych wybrany został na wczorajszem walnem zgromadzeniu p. Leonard Lepszy. Dotychczasowemu sekretarzowi, p. Sewerynowi Bohmowi, który zrezygnował, przyznało walne zgromadzenie w uznaniu zasług emeryturę.

„Kwiat narodowy". Pni Józefa Gr. pisze: Oświadczam się za stokrótką, ale więcej jeszcze za białym rumiankiem, to taki wdzięczny, skromny kwiatek; rośnie masami na polskich polach i łąkach, tak chętnie od wiosny aż do późnej jesieni przez wszystkich kupowany na krakowskim rynku.

Pani Anastazya M. występuje z oryginalnym projektem; pisze ona:

Nie dla nas kwiaty śliczne, a l e n i k ł e jak: fiołki, stokrótki, bratki i bławat, nie dla nas tak obnoszony goździk, nie dla nas cmentarny nieśmiertelnik. Dla nas, których kraj rozszarpano na trzy części, które jednak stanowić powinny zawsze jakoby trójca „jedność" — dla nas, którym wróg ziemię wydziera, dla nas, którzy każdej jej piędzi bronić powinni, dla których ziemia po Bogu nad wszystko drogą być winna, dla nas symbolem powinno być to, co ł ą c z n o ś ć podzielonego kraju i tę z i e m i ę ukochaną przypomina, dla nas symbolem w i ą z a n k a z t r z e c h k ł o s ó w, złączonych wstęgą o barwach narodowych.

Odczyt. We wtorek 1 marca odbędzie się w sali Kopernika Collegium Novum o godz. 6 wieczór odczyt dra K. M. Morawskiego „O hetmanie Ksawerym Branickim" na rzecz Tow. Bursy akademickiej. Osoba hetmana Ksawerego Branickiego, które należy bezsprzecznie do najciekawszych postaci panowania Stanisława Augusta, jest prawie zupełnie nieznaną historyografii polskiej. Do zaniedbania jej przez historyków tej epoki przyczyniły się w pierwszym rzędzie utrudnienia, czynione im przez właścicieli rękopiśmiennej spuścizny po hetmanie. Czas był wypełnić taką lukę. Archiwa Czartoryskich i Potockich w Krakowie, wiedeńskie i paryskie wydawnictwa, rosyjskie i mniej znane polskie i francuskie pozwoliły prelegentowi sprecyzować niektóre rysy psychologii jego bohatera, inne, nie mniej ciekawe, powinny się także doczekać rychłego rozświetlenia.

Krakowski oddział Związku teatrów i chórów włościańskich odbył wczoraj posiedzenie pod przew. dra Józefa Flacha. W obradach wziął udział delegat Głównego Zarządu Związku ze Lwowa p. Piątek. Przeprowadzono wyczerpującą dyskusyę nad organizacyą drużyn włościańskich w powiecie krakowskim, podgórskim i wielickim. W dyskusyi zabierali głos pp. Piątek, dr Flach, insp. Udziela, dr Szyjkowski, dyr. Szafrański, red. Dąbrowski, Rączkowski, Wąsowicz i Gabryelski. Celem przysporzenia dochodów Oddziału, potrzebnych dla rozwinięcia akcyi organizacyjnej, uchwalono urządzić w najkrótszym czasie raut i wybrano w tym celu komitet, w skład którego weszli pp.: dr Flach, Gabryelski, red. Rączkowski, Dąbrowski i Wąsowicz.

Stow. „Własnej pomocy kucharzy" odbędzie walne zgromadzenie d. 2 marca o g. 3-ciej po południu w restauracyi p. Hałacińskiego ul. Karmelicka Nr. 8.

Czyszczenie wodociągu odbędzie się w dniach 28 b. m., 2, 3, 4 i 7 marca w godzinach popołudniowych. Dnia 28 b. m. między ulicą Zwierzyniecką, Wiślną i Rynkiem do ulicy Szewskiej, a następnie ul. Szewską, Karmelicką do kolei obwodowej i wzdłuż niej do ulicy Zwierzynieckiej. Dnia 2 marca między plantacyami od ulicy Karmelickiej do ulicy Lubicz, a następnie ulicą Pawią, Ogrodową, Warszawską, Szlak, Helclów do kolei obwodowej, wzdłuż tejże do ulicy Karmelickiej i ulicą Karmelicką do plantacyj. Dnia 3 marca w śródmieściu między ulicą Szewską, Rynkiem i plantacyami. Dnia 4 marca między ulicą Kolejową, Lubicz, Bosacką, Lubomirskiego, do granicy miasta, a z drugiej strony od ulicy Kolejowej do Grzegórzek. Dnia 7 marca w dzielnicy „Wawel", między ul. Zwierzyniecką a Wisłą, między ulicą Wielopole, św. Gertrudy, św. Sebastyana i Dietla, oraz w całej dzielnicy VII. i VIII. — Czyszczenie spowoduje chwilowe zmącenie wody, które ustąpi po przepłukaniu rurociągów.

Ostrzeżenie dla wychodźców. Namiestnictwo rozesłało do starostw następujące obwieszczenie: Doszło do wiadomości namiestnictwa, iż w Paryżu powstała agencya stręczenia pracy robotnikom we Francyi p. n.: „La France". Agencya ta miała za pośrednictwem różnych agentów w Galicyi rozwinąć wielką działalność, celem zwerbowania jak największej ilości robotników do Francyi. Kierownikiem tej agencyi ma być niejaki Emil Nusbaum z Galicyi. Wobec tego, że agencya ta nie jest w Austryi uprawnioną do stręczenia posad i służby, poleca się panu staroście rozwinąć jak najściślejszą kontrolę nad ewentualną działalnością tej agencyi, względnie jej pomocników w tamtejszym powiecie, przestrzedz tamtejszą ludność przed działalnością tego rodzaju agentów i pouczyć, aby bez zawarcia kontraktów pisemnych nie dała się nakłonić do wychodźtwa do Francyi.

„Obrońca zwierząt" — pod tym tytułem pojawił się 1 zeszyt organu krakowskiego Tow. Opieki nad zwierzętami. Czasopismo wychodzić ma zeszytami co trzy miesiące. Prenumerata 2 kor. (adres ul. Batorego l. 6). Obfity numer zawiera artykuły prof. dra M.

Zdziechowskiego, kardynała Donneta, Jadwigi Strokowej, dra K. Lubeckiego, Fr. H. Nowickiego, E. Biedera, M. Kakawskiej, J. Drozdowskiego etc.

Biuro krajowe „Powszechnego Zakładu pensyjnego dla funkcyonaryuszy prywatnych“ podaje do wiadomości, iż dla wygody stron interesowanych inspektor Biura krajowego, korzystając z uprzejmości Izby handlowej, będzie czas dłuższy urzędować w lokalu tejże Izby handlowej w poniedziałki, środy, piątki i niedziele w godzinach przedpoł., udzielając potrzebnych informacyj i druków do zgłoszeń.

Uroczystość jubileuszowa zasłużonego lekarza. Dziś w szpitalu św. Łazarza odbyła się jubileuszowa uroczystość ku uczczeniu 25 letniej działalności lekarskiej radcy dworu d-ra Antoniego Krokiewicza.

O godz. 9-tej rano w pięknie przybranej sali kancelaryi oddziału B. chorób wewnętrznych zebrali się wszyscy prymaryusze szpitala: prof. dr. Pareński, prof. dr. Pieniążek, prof. dr. Rutkowski, prof. dr. Dobrowolski, prof. dr. Nowotny, doc. Droba i w. i., lekarze szpitalni i bardzo liczna młodzież z wydziału medycznego. Po paru przemowach, na które wzruszony jubilat odpowiedział w krótkich lecz serdecznych słowach, ofiarowali lekarze zasłużonemu pracownikowi na niwie medycyny piękny portret jubilata a słuchacze medycyny okazałą palmę.

Dr. Krokiewicz, obecnie prymaryusz oddziału B. chorób wewn. w szpitalu św. Łazarza, był dłuższy czas asystentem profesora anatomii patologicznej we Lwowie. W ostatnich latach zdobył sobie dr. Krokiewicz rozgłośną sławę badaniami nad sposobem zapobiegania i leczenia gruźlicy, a jakkolwiek próby jego metod nie zdołały rozentuzyazmować całego świata lekarskiego, mimo to postawiły go w szeregu poważnych badaczy tej strasznej choroby.

Kurs dla maszynistów, prowadzących lokomotywy. W szkole przemysłowej w Krakowie odbędzie się w roku 1910 kurs specyalny dla maszynistów, prowadzących lokomotywy, a to w miesiącach marcu i kwietniu w 6 godzinach tygodniowo. Kandydaci na ten kurs winni się zgłosić osobiście lub listownie z podaniem swego adresu do Dyrekcyi zakładu najdalej do 1 marca b. r. i wykazać się świadectwem z ukończonego kursu dla obsługujących kotły parowe i maszyny stałe. Wpisy odbędą się 27 lutego i 1 marca b. r.; każdy z wpisujących się płaci 2 korony na środki naukowe zakładu. Dalszych opłat niema.

O Jawie wygłosi wykład w auli Uniwersytetu d. 3 marca 1910 o godz. 5 po południu prof. dr. Michał Siedlecki. Znakomity przyrodnik zebrał w czasie swojej wyprawy naukowej na Jawę bogaty materyał spostrzeżeń i wrażeń, którego część po raz pierwszy publicznie przedstawi. Tematem wykładu będą dziewicze lasy Jawy i ich mieszkańcy. Z wyprawy swojej przywiózł prof. Siedlecki ciekawe okazy, które w czasie wykładu przedstawi. Cały dochód z wykładu przeznacza prelegent na cele krakowskiego Koła Towarzystwa walki z gruźlicą. Bilety na niezwykle interesujący wykład nabywać można wcześnie w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, która się sprzedażą bezinteresownie uprzejmie zajmuje.

Nagły zgon. Dziś rano o godz. 6-tej zmarła nagle w mieszkaniu przy ul. Szlak l. 24, 28 letnia żona urzędnika, p. K. B. Zawezwane Pogotowie zastało już ciepłe zwłoki. Powodem nagłej śmierci udar sercowy.

Zwyrodnienie młodzieży. Bohater znanej podgórskiej afery, były uczeń gimnazyalny Aleksander Lewicki został w sobotę po konfrontacyi z ową Maryą K. wypuszczony na wolną stopę. Jak się okazało, Marya K. nie była wcale tak niewinną dziewczyną, ale już dawno zaszła na śliskie drogi występku. Bliżsi znajomi nie wydaliby jej świadectwa moralności. Okazało się, że „romansowała“ ona z całym szeregiem młodych ludzi już dawniej, tak, że nawet ojcostwo mającego przyjść na świat dziecka jest wysoce wątpliwe. — Fakt, że o wszystkiem doniósł policyi sam ojciec Maryi K. jest wysoce znamienny i rzuca osobliwe światło na zamiary rodziny co do Lewickiego, który, jak się okazuje wpadł w sieć. Śledztwo przeciw niemu i jego 15 towarzyszom toczy się dalej.

Napad na patrol wojskowy. W sobotę wieczorem wracający do Piasków Wielkich dwaj robotnicy z Krakowa, Józef i Stanisław Tomanowie, napadli na przechodzący patrol wojskowy i zaczęli go ostrzeliwać z rewolweru. Wojsko przytrzymało napastników i oddało ich w ręce policyi.

Z 1.000 marek i z kobietą uciekł onegdaj z Katowic niejaki Herman Walla. Ponieważ zaś owe 1.000 koron, ani owa kobieta nie były jego własnością, policya rozesłała za nim listy gończe. Gdyby więc czuła parka znalazła się nawet w Krakowie, to nasza policya zaraz by się nią zajęła. Nieszczęśliwy ten Walla: kobietę ma, pieniądze ma — i jest zawsze narażony na kryminał.

Ogień w piekarni. Wczoraj wieczorem wybuchł w piekarni Jakóba Seidnera za rogatką Zwierzyniecką l. 8 ogień. Od porzuconej niebacznie zapałki zajęły się papiery i kosze. Zawezwano straż pożarną, nim jednak straż przybyła, domownicy ogień ugasili.

Złośliwy pies. Wczoraj po południu przyprowadziła matka na stacyę ratunkową 7-letniego Zygmunta Walasa z Krowodrzy, pogryzionego przez psa. Ranę na nodze opatrzono na Pogotowiu.

Kradzież w kościele Maryackim. Są złodziejki, t. zw. paskudniczki, co to kradną dlatego jedynie, by kraść, bez względu na to, co kradną. Taka np. Marya Kania, wszedłszy wczoraj do kościoła N. P. Maryi, zamiast się pomodlić uczciwie, nie zdołała się powstrzymać i skradła z ołtarza dwa obrusy. — Na szczęście kradzież odrazu spostrzeżono i złodziejkę oddano w ręce policyi.

Ludzi ni Boga nie boi się widać Szczepan Kudasiewicz, bo człowiek ten nawet gdy wejdzie do kościoła, to nie po to, żeby się pomodlić, ale jeno dlatego, by coś łatwiej ukraść. — Wczoraj przyłapano go w kościele N. P. Maryi w chwili, gdy bijąc się serdecznie jedną ręką w piersi, jakby się kajał przed Bogiem, drugą ręką wyciągał bliźniemu z kieszeni pugilares. Spostrzeżono go — i z kościoła powędrował Kudasiewicz do kryminału.

Rewolucya w Restauracyi Drobnera. Kawiarnia Drobnera była wczoraj od południa aż do późnego wieczora widownią kelnerskiej rewolucyi. O godz. 3, gdy właśnie zaczęła grać muzyka wojskowa i goście coraz liczniej zaczęli się schodzić, naraz wszyscy kelnerzy porzucali serwetki, jakie zwykle noszą w ręku i zaprzestali służby.

A wkrótce potem, po godz. 3 do sali weszła gromada młodych ludzi, we fantazyjnych kapeluszach i w surdutach. Gromada ta rozsiadła się przy wszystkich wolnych stołach, tak, że kawiarnia wypełniła się cała. Takiej publiczności jeszcze zakład Drobnera nie widział...

Goście, którzy przyszli jeszcze przed god. 3, widząc co się dzieje, zaczęli się jeden po drugim wynosić. Miejsca ich zajmowali owi „goście“, co już zasiedli inne stoły. Jak się okazało, byli to kelnerzy z innych restauracyj, przybyli na pomoc kolegom od Drobnera. I tak o pół do czwartej cały „Drobnerion“ był pełny, ale samych kelnerów. Konsternacya padła nawet na orkiestrę wojskową, która się po paru minutach zabrała i poszła.

I taki stan trwał aż do godziny 10 tej wieczorem. Cóż było tego przyczyną? Oto walka kelnerów z właścicielem Drobnerionu o płatniczego. Dotychczas bowiem na mocy układu z ubiegłego roku, każdy kelner miał 8 stołów do obsługi i był równocześnie płatniczym. Kelner ma bowiem u p. Drobnera tylko 10 kor. na miesiąc, więc cały jego dochód stanowią napiwki, które jako płatniczy otrzymuje.

Tymczasem w sobotę p. Drobner ustanowił jednego płatniczego na całą kawiarnię. To rozjątrzyło kelnerów i wczoraj urządzili mu za to taką rewolucyę. Ostatecznie p. Drobner przyrzekł, że zniesie urząd płatniczego i przywróci stan poprzedni. Ale wczoraj do samego zamknięcia „Drobnerion“ był — pusty.

Nowy projekt grunwaldzkiej panoramy.

Znani artyści malarze pp. Tadeusz Popiel i Zygmunt Rozwadowski wnieśli do Rady miasta Krakowa podanie o wyznaczenie im miejsca na placu św. Ducha pod budynek „dyoramy“ bitwy pod Grunwaldem. Budynek w stylu greckiej świątyni zająłby, między dwoma studniami na placu św. Ducha, powierzchnię 170 metrów kwadr.

Magistrat uskutecznił pomiary na miejscu i zaopiniował, że budynek taki mógłby stanąć na placu św. Ducha.

Dzisiaj w południe obradowały trzy sekcye nad podaniem wspomnianych artystów.

P. Popiel był współpracownikiem i twórcą kilku panoram, między innymi panoramy Racławic. P. Rozwadowski jest jednym z najwybitniejszy malarzych batalistów i brał również udział w malowaniu panoramy Racławic.

Napady uliczne w Krakowie.

Dopiero onegdaj pisaliśmy o ohydnych napadach, jakich się jakaś szajka rzezimieszków dopuszczała na ul. Grzegórzeckiej. Szajka ta, dotąd nie ujęta, zaczyna się teraz rozzuchwalać coraz bardziej. Świadczą o tem nowe napady, jakich się wczoraj dopuszczono.

Wczoraj wieczorem około godz. 6 napadło 6 drabów na murarza Wincentego Wilkoszewskiego i dotkliwie go pobiło, tak, że musiał on szukać pomocy na stacyi ratunkowej. W nocy zaś, około godz. 2 napadła banda drabów na Władysława Szewczyka na ul. Nowej i tak go pobiła, że krew mu zalała twarz do tego stopnia, że ócz mu nie było widać. Policyant odprowadził go, jak ślepego, na stacyę ratunkową, gdzie go opatrzono.

Napady uliczne zaczynają więc, jak widać, wchodzić w modę. Mamy nadzieję, że dyrekcya policyi dołoży starań, aby napady takie więcej się nie powtarzały. Trudno doprowadzić do tego, by człowiek bez rewolweru nie mógł się w nocy pokazać na ulicy. — Czekamy w tej mierze odpowiednich zarządzeń ze strony dyrekcyi policyi.

Z kroniki żałobnej.

Marcin Cyganiewicz, obywatel m. Krakowa, zmarł 27 b. m. w wieku 64 lat.

Łukasz Gądek, przeżywszy 49 lat, zmarł 25 bm.

Romuald Stankowski, zmarł 24 b. m. w 75 roku życia.

Cecylia z Wieległowskich Racięska, obywatelka ziemska, zmarła 25 b. m., przeżywszy 96 lat.

Józef Parz, uczeń VII klasy gimn. św. Anny, zmarł, przeżywszy 18 lat.

Antoni Koziorowski, nauczyciel lud., zmarł w Wadowicach w 28 roku życia.

Repertuar teatru miejskiego:

Poniedziałek: „Aktorki“.
Wtorek: „Ład w domu“.
Sroda: „Major Barbara“.
Czwartek: „Ład w domu“.
Piątek: „Aktorki“.
Sobota: „Trylogia Dubrowicka“.
Niedziela pop.: „Tricoche i Cacolet“.
Niedziela wiecz.: „Trylogia Dubrowicka“.
Poniedziałek: „Na kwaterze“.

Repertuar teatru ludowego:

Poniedziałek: „Opowieści Imci pana Dymka“.
Wtorek: „Utracone szczęście“.
Sroda „Pod białym koniem“.
Czwartek: „Esterka“.

Zapiski meteorologiczne. Dziś zrana o godz. 7 termometr obserwatoryum krakowskiego wykazywał 4·2° C; zaś w południe termometr na strażnicy pożarnej wykazywał 8·5° C.

Agonia dra Luegra.

Nadzwyczaj silna natura dra Luegera opiera się nad podziw długo niszczącemu wpływowi choroby. Srodki podniecające i sztuczne odżywianie podtrzymywały siły chorego przez noc z piątku na sobotę i przez sobotę. Ale wreszcie organizm osłabiony nie przyjmował pokarmu nawet w formie klistirów.

Przez całą niedzielę tłumy ludu cisnęły się przed ratuszem wiedeńskim, czekając wieści o zdrowiu ukochanego burmistrza. Lekarze i członkowie rady miejskiej przez całą noc czuwali w pobliżu łoża chorego.

Wiedeń. W nocy z niedzieli na poniedziałek lekarze uznali stan Luegera za **beznadziejny.** W poniedziałek w południe stwierdził prof. Neusser u Luegera osłabienie oddechania i ciśnienia krwi.

Uchodzi za pewne, że dzisiejszej nocy Lueger nie przeżyje.

Następstwo po Luegerze.

Wiedeń. W partyi chrześć.-soc. ułożono się już co do następstwa po drze Luegerze. Po krótkiej przerwie dr Gessmann obejmie burmistrzostwo Wiednia; dr Weisskirchner bowiem stanowczo odmówił. Lueger pozostawił u pewnego członka Rady miejskiej testament polityczny.

Uchwalenie kontyngentu rekruta.

Wiedeń. W Izbie posłów odbywało się w sobotę drugie czytanie ustawy o kontyngencie rekruta.

Pos. Kozłowski oświadczył, że Koło polskie zawsze z wielką uwagą śledziło rozwój armii i zawsze popierało jej cele.

W przeciwieństwie jednak do inowacyj, jakie zarząd wojskowy wprowadził w uzbrojeniu, pozostała jeszcze w wojsku w zastosowaniu taka ustawa, która już dawno należy do rupieci i sprzeczną jest z dążnościami czasów nowożytnych, jakoteż tajne i pisemne postępowanie karne. Mowca przemawia za dwuletnią służbą wojskową i urguje przedłożenie nowej ustawy wojskowej. Z zadowoleniem stwierdzić należy, że rząd prace w tej mierze ukończył, ale trudności są po stronie węgierskiej. Opóźnienie wprowadzenia dwuletniej służby wojskowej jest nieszczęściem dla ludności i wyzyskiwanem jest także do agitacyi antimilitarnej.

Ze względu na bliskie zaprowadzenie dwuletniej służby wojskowej, podnosi mowca konieczność lepszej znajomości języka pułkowego. — Przypomina „exposé“ ministra Pittreicha, który wskazał na to, że między obowiązkami oficera jako patryoty, a obowiązkami jego wobec państwa, nie ma zupełnie sprzeczności. Mowca domaga się uwzględnienia praw także tych osób, utrzymujących rodzinę, które nie są jedynakami, na polu udogodnień w służbie wojskowej. Żąda zupełnego zrównania szkół realnych, handlowych i rolniczych z gimnazyami co do prawa jednorocznej służby. Użala się na wadliwe stosowanie ustawy o odszkodowanie dla rezerwistów i ich rodzin. Wspomina o podwodach i omawia ekscesy żołnierzy podczas ćwiczeń, domagając się przykładnego karania winnych. — Wytyka braki przy układaniu komisyj asenterunkowych, gdzie rozstrzygają nie-lekarze. Ze zadowoleniem stwierdza mowca zmniejszenie się liczby samobójstw w armii, jednakże procent jest większy u nas, niż w innych państwach.

Szkody rolników podczas ćwiczeń w strzelaniu nie są dostatecznie zwracane. Ulegający nieszczęśliwym wypadkom w armii nie otrzymują zupełnie odszkodowania

Minister obrony kraj. Georgi zaznaczył, że nie jest winą ministerstwa, iż nowa ustawa wojskowa i nowa karna procedura wojskowa dotąd nie zostały załatwione.

W wypadkach zeszłorocznych armia okazała się godną zaufania i gotową do obronienia stanowiska mocarstwowego monarchii. Minister prosi o przyjęcie ustawy.

Pos. Cegliński stwierdza, że naród ruski trwa przy osobie monarchy, ale mimo to niechętnie służy w wojsku, gdyż nie używa w Austryi pełni swoich praw obywatelskich. Za państwo austryackie gotowi są Rusini nadstawiać piersi, ale nie za państwo polskie.

Pos. Breiter stawia rezolucyę w sprawie reformy wojskowej procedury karnej.

Pos. Udržal wywodzi, że antimilitarne usposobienie ludności słowiańskiej jest wynikiem panującego systemu germanizacyjnego.

Pos. Liebermann oświadcza, że oczekiwał od ministra obrony kraj. doniesienia o wielkim planie reorganizacyi armii, jak to uczyniono w innych państwach. Minister obrony kraj. milczał o najważniejszych kwestyach wojskowych, a wskazał tylko na opór Węgrów, co jednakże nie może zwolnić zarządu wojskowego od obowiązku przedłożenia nowej ustawy wojskowej, gdyż ustalenie nowego systemu wojskowego może być autonomicznie uchwalonem przez Radę państwa.

Mowca wskazuje na różne wadliwości urządzeń wojskowych. W Austryi jest mniejszy stan presencyjny w czasie pokoju, niż w Niemczech, a jednak jest o wiele więcej batalionów. Mamy za dużo oficerów, nie tylko dlatego, że jest więcej batalionów, ale i dlatego, że w tych batalionach liczba oficerów jest za wielka, co mowca popiera cyframi. Następstwem tego jest, że 400 pensyonowanych generałów pobiera emeryturę 5 milionów, a taką samą sumę pobierają pensyoniści innych stopni stanu oficerskiego.

W głosowaniu **przyjęto ustawę** we wszystkich czytaniach 191 głosami przeciw 121. Przyjęto także rezolucyę pos. Breitera. Następne posiedzenie dnia 1 marca.

Telegramy „Nowin“.

Zamach anarchistyczny.

Frysztat. W sobotę o godz. 3 rano wykonano zamach na starszego inżyniera, kierownika szybu „Jan“ w Karwinie, Ludwika Holeina. Nieznany człowiek rzucił bombę do jego sypialni. Hollein uchwycił szybko bombę i wyrzucił ją na ulicę, gdzie wybuchła, nie raniąc nikogo.

Samobójstwo literata.

Wiedeń. Znakomity fejletonista wiedeński L. Hevessi zastrzelił się wczoraj.

ZE SWIATA.

Zaszczytne odznaczenie Polaka. Francuskie Towarzystwo aklimatyzacyi odznaczyło medalem Józefa hr. Potockiego za zasługi w dziedzinie przyrodoznawstwa. Odznaczenie to, które po raz pierwszy przypadło w udziale Polakowi, jest wyrazem uznania za założenie i utrzymanie przez hr. Potockiego olbrzymiego zwierzyńca w Pilawinie na Podolu.

Zwierzyniec ten, założony w r. 1901, ma na celu aklimatyzacyę zwierzyny azyatyckiej w kraju naszym. Hr. Potocki zamierzał początkowo ustalić i rozmnożyć łosie, które zamieszkiwały niegdyś w wielkiej ilości lasy wołyńskie. Chodziło tedy o uratowanie i zachowanie tej zwierzyny, która z postępem cywilizacyi w wielu miejscowościach przeszła już do tradycyi. Aby uratować ginący gatunek od zagłady, hr. Potocki sprowadził łosie z Polesia i puścił je na 10-morgowej przestrzeni, odgrodzonej w lasach piszczowskich. Przestrzeń ta okazała się za mała, a kiedy hr. Potocki powziął ostatecznie myśl aklimatyzacyi zwierzyny egzotycznej, rozpoczęto stopniowo powiększanie zwierzyńca, który zajmuje dzisiaj około 6.000 morgów, ogrodzonych parkanem z tarcic na 9 stóp wysokich.

W roku 1903 p. Pokalski, nadłowczy hr. Potockiego, odbył wycieczkę do gubernii jenissejskiej, skąd sprowadzono całe partye jeleni, zwanych „maralami“ i sarn „pygargus“. Jednocześnie hr. Potocki czynił wielokrotnie zakupy u wszechświatowej firmy Hagenbecka, która dostarczyła okazów kanadyjskiego jelenia „wapiti“ i odmiany mandżurskiej tak zwanego jelenia Dybowskiego. W ogrodzie zoologicznym berlińskim nabyto jelenia kaukaskiego, a hr. Zamoyski z Białorusi nadesłał w roku 1905 parę młodych niedźwiadków. — Następnie wzbogacają zwierzyniec żubry, bizony amerykańskie i renifery z Wołogdy.

Zwierzyniec przezwyciężył z czasem wszystkie przeszkody. Zwierzyna rozmnaża się z każdym rokiem, aklimatyzacya egzotycznej zwierzyny znajduje się na drodze kompletnego rozwoju.

Sirolin

„Roche“

otrzymać można we wszystkich aptekach po K. 4 za flaszkę.

Polecana przez lekarzy przy

chorobach płuc, nieżytach narządów oddechania, kztuścu i influency.

Kto powinien Sirolinę zażywać?

1). Każdy cierpiący na dłużej trwający kaszel, gdyż lepiej jest zapobiegać chorobom niż je leczyć.
2). Osoby z przewlekłymi nieżytami zakrzelowymi, leczonymi Siroliną.
3). Astmatycy, doznający istotnej ulgi przy Sirolinie.
4). Dzieci skrofuliczne z obrzękami gruczołów, nieżytami nosa i uszu etc., u których Sirolina wywiera wpływ świetny na całe odżywienie.

Należy żądać SIROLIN w opakowaniu oryginalnem „Roche“ i odrzucać stanowczo naśladownictwa. (Polecenie lekarskie).

Broszury o Sirolinie „J 1“ na żądanie bezpłatnie i opłatnie przez 164

F. Hoffmann-La Roche & Co. — Wien III/1, Neulinggasse 11.



Artysta-kamieniarz i rzeźbiarz i budowniczy **Józefa Kuleszy** naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru, zajmuje się wykonaniem grobowców w mieście i na prowincyi. 64

Drobne Ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu minimum 60 halerzy.

Poszukiwane.

Domku małego z ogrodem na prowincyi przy kolei do wynajęcia poszukuję. Zgłoszenia pod K. poste-restante za okazaniem kwitu inseratowego. 279

Mieszkania 2 pokoi, kuchni, przedpokoju poszukuję zaraz w pobliżu bastyonu III. Zgłoszenia: Oberleutnant Jirusch Mährisch-Schönberg. 277

Dwóch zdolnych czeladników rymarskich przyjmę zaraz L. Makowski Kraków, Tomasza 20. 281

DOBREJ KUCHARKI oraz inteligentniejszej dziewczyny lub starszej osoby do dziecka poszukuje zaraz Okręgowy Urząd pośrednictwa pracy w Krakowie, ul. Jabłonowskich 19. 289

Chłopak mający lat 16, ma wielką ochotę dostać się do pewnego organisty na praktykę. Post. rest. lis 3. Kraków. 29[illegible]

Uczeń z ukończoną VI. kl. gimn. poszukuje praktyki w aptece lub jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia do Administracyi „Nowin“. 280

Do sprzedania.

PARCELE do sprzedania w Podgórzu przy ul. Kalwaryjskiej, Długiej i nowo otwartej. Wiadomość w Krakowie, ul. Podzamce 26, I. piętro, między godziną 12—2. Szarochowa. 262

Do wynajęcia.

Pół domu składającego się z 8 ubikacyi i ogródka zaraz do wydzierżawienia lub do wynajęcia. Zwierzyniec nad Wisłą 1. 8[illegible]. 28[illegible]

Przeszło 3000 wzorów niezbędnych przedmiotów i podarków różnego rodzaju, zawiera mój najnowszy katalog, główny który każdemu na żądanie darmo i opłatnie zaraz wysyłam.

c. k. dostawca dworu 27

Hanns Konrad
Brux Nro 1473 (Czechy).

Szczepy owocowe

Już czas zasadzać! Jabłonie, gruszki, śliwki, czereśnie, wiśnie 2 i 3, 4-letnie i sztuka 60, 80 i 80 hal. Agrest, porzeczki, maliny, szparagi, truskawki, poziomki, brzoskwinie, morele, drzewa ozdobne, krzewy i t. p.

Cenniki wysyłam opłatnie.

UMLAŃSKI,
Zarząd ogrodów, Olsza dwór, p. Kraków. 289

„KRAKOWIANKA“ i „WARSZAWIANKA“ najlepsze czekolady wyrobu **Adama Piaseckiego** w Krakowie, ul. Długa 18, Floryańska 2. 67

NA POST
BADYJANKI DO HERBATY
— poleca — 228
FABRYKA
wyrobów cukierniczych
J. SIERMONTOWSKIEGO
w Krakowie, ul. Bracka.

Obiady konkurencyjne, smaczne, prywatne od 70 h. wzwyż. ulica Długa 21. II. piętro 288

KORON KILKADZIESIĄT i kilkaset zarobić mogą miesięcznie osoby wymowne, energiczne, bez wysiłku i bez specyalnych wiadomości. (Jednorazowe pouczenie wystarcza). Zgłoszenia piszemne przesyłać pod „Energia 800“ do Administracyi „Nowin“ Kraków, Wiślna 2.

Śliczne ręce białe i gładkie natychmiast po użyciu
Leukodermy.
Nie tłuści, schnie natychmiast.
Wszędzie do nabycia.
Pierwsza Droguerya, Laborat chem.-kosm. 214
J. Wiśniewski i K. Jędrzejewski
Kraków, Stradom 7.

Śledzie beczkowe 274
same mleczaki
w każdej ilości sztuka 7 ct., marynowane bardzo dobre w handlu
Mich. Nodzeńskiego
Kraków, Floryańska 40.

1/8 kg. KAWY
36 hal.
znakomitej w smaku i aromatycznej, jednorazowa próba przekona każdego o jakości, poleca 218
Wojciech Olszowski
w Krakowie, Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej

Mleczarnia hygieniczna
Kraków, róg ul. św. Anny i Jagiellońskiej.
Śniadania, obiady, kolacye na świeżem maśle. Kuchnia mięsna i jarska.
BAJORSKI i STREIT.

„LAKTOL“
Kraków, Podwale 5.
MLEKO KWAŚNE według metody prof. Miecznikowa z dostawą do domu
MLEKO SŁODKIE surowe i sterylizowane dla osób chorych.
MIESZANKI DLA NIEMOWLĄT zdrowe i pewne we flaszeczkach. 246

KTO
poszukuje posady lub chce kogo zatrudnić, kupić coś, lub sprzedać, albo wydzierżawić powinien ogłosić to w drobnych ogłoszeniach „Nowin“. Jedno słowo kosztuje 4 hal., pierwsze liczy się potrójnie; najtańsze ogłoszenie kosztuje 60 hal. Należytość przesyłać można w markach pocztowych.

Koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo
Szkoła rachunkowości państwowej i buchalteryi
JÓZEFA TOBICZYKA
w Krakowie, ul. Szujskiego l. 7.
(podlegająca w myśl reskryptu c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty z dnia 17 stycznia 1909 L. 42.189 inspekcyi c. k. Władz szkolnych).
Dla kandydatek i kandydatów mających zamiar przygotować się do egzaminu z rachunkowości państwowej i buchalteryi, składanych w c. k. Namiestnictwie i w Akademii handlowej rozpoczną się NOWE KURSA w dniach 10 lutego i 10 marca b. r. Obok przedmiotów, wchodzących ściśle w zakres nauki do egzaminów, korzystać mogą frekwentantki i frekwentanci z nauki: języka niemieckiego, stenografii i pisania na maszynach. Dla kandydatów i kandydatek zgłaszających się w ciągu kursu, otwarto specyalne oddziały o stopniowej nauce, na które zapisywać się można każdego czasu. Zgłoszenia przyjmuje codziennie między 3 a 7 godz. po poł. kierownik szkoły
Józef TOBICZYK ul. Szujskiego Nr. 7. 60



FIRANKI KORONKOWE z pierwszorzędnego materyału, wykończone, obrębione trwałą taśmą.
Nr. 2101. Przepiękne firanki koronkowe z gustownymi wzorami i brzegami, białe lub kremowe, trwale obrębione taśmą, składające się z dwu części, każda 90 cm szeroka i 200 cm. długa K. 4·80, 250 cm. długa K. 5·60, metr po K. —.70. Bardzo wielki wybór firanek koronkowych, półstor koronkowych i całych stor znaleźć można w mym głównym katalogu. Bez ryzyka! Zamiana lub zwrot pieniędzy dozwolony. Wysyła za poprzedniem nadesł. należytości
c. i k. nadworny dostawca **HANNS KONRAD** Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 1987. (Czechy).
Główny katalog z 3000 rycin na żądanie każdemu darmo i opłatnie.

WOJNY W POWIETRZU.

W Niemczech 1590 r. widziano w powietrzu jazdę i uzbrojonych chłopów i dragonów, w r. 1528 widziano w Bawaryi ludzi w powietrzu a w r. 1580 powstał w Wirtenbergu taki hałas w powietrzu, że cały garnizon i obywatele chwycili za broń. 26 października 1615 r. widziano w powietrzu około Paryża uzbrojonych ludzi, którzy z sobą walczyli. Potwierdza to Le Grain jako jeden z naocznych świadków. Sławny jenerał francuski książę Sully pisze w swoich pamiętnikach, że w nocy, w której obsadził swojem wojskiem Passy, widział dokładnie dwie armie duchów walczące w powietrzu. Potwierdza to historyk Davila, który brał udział w tejże wojnie: w nocy gdy burza się uspokoiła widział Davila dwie armie w powietrzu jak kilkakrotnie na siebie nacierały aż w końcu zakryła je gęsta mgła. W roku 1591 mieszkańcy miasta Nogent we Francyi widzieli bitwę w powietrzu, słyszeli głos trąb, rżenie koni i szczęk broni, a na pamiątkę tego zjawiska ufundowali pomnik. Świat zmartwychwstający. Umarli ukazują się. Muzyka duchowa. Roskosze umierania. Biała pani. Niewidzialna siła wypędza posła i adwokata z domu rodzinnego. Gdzie jest świat duchowy? i t. d. Prof. M. Perty dr. med. i filozof: „Dowody istnienia świata duchowego, do którego wstępujemy po śmierci“.

Cena 2·— kor., z przesyłką pocztową 2·15 kor. (za zaliczką się nie wysyła).

Do nabycia w Administracyi „Nowin“, Kraków, ul. Wiślna l. 2.

PALARNIA KAWY
poleca częściowo i hurtownie wyborowo palonej
Kawy palonej
najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.
M. JAWORNICKI.

R. Ditmar Kraków
Rynek 22. naprzeciw odwachu
poleca
bogato zaopatrzony skład lamp naftowych i elektrycznych. Palniki żarowe, naftowe i spirytusowe.
Osobny dział
porcelany, szkła, fajansów. Zastawy stołowe od najskromniejszych do najwykwintniejszych.
Wielki wybór
garniturów na umywalnie, najnowsze wzory.
Ceny konkurencyjne. 67

FABRYKA 295
pieczęci kauczukowych
ST. NIEMCZYK
Kraków, Sukiennice 10 B.



STRZELBY! 78
Jednolufki od K. [illegible], dubeltówki od K. 35, floberty od K. [illegible], rewolwery od K. 5, pistolety od K. 2. Naprawki tanio. Cenniki illustrow. darmo i opłatnie.
FRANCISZEK DUŠEK
fabryka broni, Opočno a. d. Staatsbahn, Czechy Nr. 116.

Porter angielski
wytrawny,
w całych i 1/2 butelkach
poleca
A. HAWEŁKA
c. k. Dostawca Dworu
w KRAKOWIE. 284

„DOWODY ISTNIENIA ŚWIATA DUCHOWEGO DO KTÓREGO WSTĘPUJEMY PO ŚMIERCI“ PRZEZ PROF. DRA M. PERTEGO

Treść: Świat zmartwychwstający. Widzenie i słyszenie minionych zdarzeń. Głosy nadpowietrzne. Historyczne zdarzenia. Wojska w powietrzu, znaki niebieskie i t. d. Magia w Indyach. Wskrzeszenie. Pozywanie przed sąd Boży. Zemsta samobójczych. Muzykalne objawy świata duchowego. Roskosze umierania. Umarli ukazują się. Niewidzialna siła wypędza posła i adwokata z domu rodzinnego. Biała pani. Cesarz Napoleon I. i biała pani. Gdzie jest świat duchowy? Cena 2 kor., z przes. poczt. 2 kor. 20 hal., za zaliczką 2 kor. 70 hal.

DO NABYCIA
W ADMINISTRACYI „NOWIN“
W KRAKOWIE, UL. WIŚLNA 2.

Umarli żyją!

Pewien tonący gdy go wyratowano opowiadał, że nie czuł żadnych cierpień tylko myślał, że się kładzie na cudownem łożku. Inny tonący, gdy go wyciągnięto z wody popadł w gniew, że śmiano mu przerwać anielskie marzenia.

„Śmierć ciała nie jest śmiercią duszy, czyli umarli żyją“.

Zawiera dowody życia zagrobowego, sensacyjny artykuł prof. Dra Lombroso o niewidzialnych istotach nadziemskich posiadających rozum i siły nadludzkie i t. d.
Cena 1 K. 20, z przesyłką pocztową 1 K. 35.
Do nabycia w Administracyi „Nowin“ Kraków, ul. Wiślna l. 2.

Zakład pogrzebowy
odznaczony krzyżem zasługi
Jana WOLNEGO
w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 4,
tuż przy placu Szczepańskim
Telefon Nr. 331,
Filia: ulica Kopernika l. 6. 40

Dużo pieniędzy,
cierpień i zawodów oszczędzi sobie, kto przeczyta
Dra M. Harveya:
„Tajemnice powodzenia w życiu. Wskazówki dla młodzieży i dorosłych“.
Ważne dla rodziców, młodzieży i dla każdego, kto pragnie powodzenia, szczęścia i zdrowia dla siebie lub dla swoich dzieci.
Treść: Na czem polega bogactwo Ameryki? Jak wychować dzieci do szczęścia? W towarzystwie. Środek na znużenie. Potęga woli. W stosunkach z ludźmi. Obawy. Jak pozbyć się trosk? Głos do młodzieży. Źródło siły. Na czem polega szczęście i t. d.
Cena 1 kor. 50 h., z przesyłką pocztową 1 kor. 70 h. Do nabycia w Adm. „Nowin“, Kraków ul. Wiślna l. 2.



Przed użyciem. Po użyciu.

108

Takie cudowne działanie wywiera preparat [illegible]

KOLA-DULTZ

najlepszy pokarm natury dla mózgu i nerwów.

Uposobienia myśli, czynności i każde poruszenie ciała są zależne od mózgu.

Zniechęcenie, ból głowy, znużenie, wyczerpanie sił, osłabienie nerwów i ogólne wyczerpanie organizmu są oznakami braku sił do życia. Kto chce się czuć zawsze zdrowy, rześki z swobodną myślą, zdrowym rozumem i silną wolą, kto chce w pracy i zajęciu znaleźć przyjemność, niech zażywa Kola-Dultz. Jest on naturalnym pokarmem dla nerwów i mózgu, równocześnie poprawiającym i odmładzającym krew a udzielając siły i życia działa skutecznie na każdy organ ciała.

Kola-Dultz

daje ochotę do życia i siłę działania,

a również uczucie młodości wraz z zdrowiem i siłę czynu, które ręczą za skuteczność i szczęście w przedsięwzięciach.

Proszę używać jakiś czas Kola-Dultz codziennie a wzmocni on nerwy, usunie każdą słabość a jego działanie sprawiać będzie poczucie pełnych sił i zdrowia.

Kola jest polecany przez lekarskie powagi całego świata i używany w szpitalach i sanatoryach dla chorych nerwowo.

Proszę żądać Kola-Dultz darmo!

Daje, więc każdemu, sposobność wzmocnienia jego nerwów. Proszę napisać do mnie kartkę pocztową z podaniem dokładnego adresu a prześlę natychmiast darmo i opłatnie dawkę Kola-Dultz zupełnie wystarczającą do poznania jej wszechstronnego działania i cudownej siły.

Według uznania można i więcej zamówić. Proszę pisać natychmiast, aby nie zapomnieć. Skład główny: Max Dultz, Budapest VII. Abt. 303, Tabakgasse 29.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. — Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. — Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.